

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2023.35.5-30>

# **Chroniczna intoksykacja seksualna jako przejaw kryzysu Zachodu. Myśli dwudziestowiecznych tradycjonalistów kulturowych**

Marek Jedliński

 <https://orcid.org/0000-0002-9823-7254>

Celem artykułu jest omówienie poglądów tradycjonalistów kulturowych na temat ludzkiej seksualności. Tekst prezentuje stanowiska ideowe wybranych myślicieli: René Guénona, Juliusa Evoli, Pitirima Sorokina. Reprezentują oni różne odłamy tradycjonalizmu kulturowego; łączą ich jednak wyraziste, radykalne poglądy, osobliwe wybory i doświadczenia życiowe (Guénon był konwertytą na islam, Evola sympatykiem pogaństwa i faszystów, Sorokin był jednym z ojców socjologii amerykańskiej, emigrantem z Rosji, o duszy „rosyjskiego tradycjonalisty”). Wymienieni badacze i myśliciele zdiagnozowali głęboki kryzys świata zachodniego. Jego przyczyną miała być intoksykacja seksualna: anarchia i rewolucja seksualna. Rozpoznawali w cywilizacji zachodniej (materialnej) zanik kultury duchowej i tradycji. Główną i pierwotną przyczyną kryzysu oraz upadku Zachodu miały być indywidualizm i racjonalizm: ujawniające się jako pycha, perwersja, kult ciała i orgazmu. Guénon, Evola i Sorokin. pragnęli przywrócenia stanu z przeszłości: sakralizacji płci, więzi wspólnotowej, dominacji mężczyzn i rytualnej rozrodczości. Miało to zapobiec kryzysowi i upadkowi kultury.

Słowa kluczowe: kryzys, seks, kultura, tradycja, tradycjonalizm, René Guénon, Julius Evola, Pitirim Sorokin

---

MAREK JEDLIŃSKI, dr hab., prof. UAM, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; adres do korespondencji: ul. Szamarzewskiego 89c, 60–568 Poznań; e-mail: marjed7@amu.edu.pl

Tradycjonalistyczna krytyka świata współczesnego dotyczy szczególnie rozpoznawalnego przez nią kryzysu ludzkiej intymności. Dla tradycjonalistów kulturowych, admirujących misterium dawnej kultury duchowej, dwudziestowieczny Zachód stał się miejscem manifestacji – charakterystycznej dla cywilizacji materialnej – opętańczej seksualizacji, wulgaryzowania pożądania i uwikłania go w prymitywne, fizyczno-matematyczne zależności: zorientowania na przyjemność rozumianą ilościowo (pragmatyczno-kalkulacyjnie), „perwersyjnego kolekcjonowania” ciała, z którymi można szybko i łatwo nawiązywać przypadkowe kontakty seksualne. Rozprawiając o upadku świata zachodniego, tradycjoniści nie będą jednak wolni od pułapki obsesyjnego pisania o kryzysie, ulegając jego ekstazy i niewytlumaczalności, immanentnie zawartej w języku greckim, w jego pojęciu podstawowym. Nosi ono konotacje maksymalności, spoczywa na nim ciężar jaskrawych alternatyw, implikując prawdę lub kłamstwo, życie lub śmierć. Kryzys Zachodu miałby polegać na rozwiązłości (chronicznej intoksykacji seksualnej) prowadzącej nie do narodzin, rozkwitu czy wzrostu sił witalnych, lecz do bezpłodnego końca, przerwania życiodajnej transmisji znaczeń, sensów kształtujących kulturę, dających obietnicę i nadzieję. Ciało i seks mogą się stać figurami kryzysu. Pierwotnie pojęcie kryzysu, jak przypomina Reinhart Koselleck, żyło dzięki metaforyce ciała; następnie upowszechniło się w swym znaczeniu czasowym, historycznym<sup>1</sup>. Istotną przyczyną wzrostu i rozkładu każdej kultury jest czynnik seksu – objaśniał Pitirim Sorokin, jeden z bohaterów niniejszego szkicu<sup>2</sup>. Zatem tradycjonalistyczne, somatyczne zdiagnozowanie Europejczyków, ich cierpienia z powodu nadużywania seksu, miało ukazywać bezmiar kryzysu świata zachodniego. Celem artykułu jest zaprezentowanie koncepcji wybranych dwudziestowiecznych myślicieli tradycjonalistycznych, ich bezkompromisowych poglądów na temat ludzkiej intymności i znaczenia seksualności w kulturze. W niniejszym krótkim studium zostaną zaprezentowane koncepcje dwudziestowiecznych myślicieli tradycjonalistycznych: René Guénona (1886–1951), Juliusa Ewoli (1898–1974)

---

<sup>1</sup> Zob. Reinhart Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, tłum. Jarosław Merecki, Wojciech Kunicki (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009), 224.

<sup>2</sup> Zob. Pitirim A. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, tłum. Marcin Masny (Wrocław: Wydawnictwo Wektory, 2020), 108.

i Pitirima Sorokina (1889–1968). Ich odmienne drogi życiowe<sup>3</sup> i uwikłania polityczno-kulturowe zbiegają się w bezkompromisowych poglądach na temat ludzkiej intymności i statusu seksualności w kulturze. Pozostawali kontestatorami współczesności i jednocześnie entuzjastami przywracania dawnej, rygorystycznej etyki seksualnej. Ich wizja ludzkiej intymności jest istotna dla zrozumienia radykalności tradycjonalizmu kulturowego i jego *sui generis* separacji ideowej wobec konserwatyzmu.

### Tradycjonalizm kulturowy<sup>4</sup>

Tradycjonalizm może być rozumiany jako stanowisko ideowe (najczęściej ujawniające się jako reakcja na kult progresywizmu stanowiącego przejaw kryzysu wartości duchowych), posiadające zróżnicowane manifestacje w wielu kręgach kulturowych. Tradycjonalizm w znaczeniu szerokim to postawa życiowa o niskiej autorefleksji, konstytuowana przez nawyki (Mannheim<sup>5</sup>) bądź nawet „odruchy” kumulujące się w transmisji międzygeneracyjnej (Adorno<sup>6</sup>). Jako nurt intelektualny może być następstwem nie tylko pogłębionej refleksji – ma swe źródło w postawie życiowej i bywa umocowany w sytuacji egzystencjalnej: wynika wtedy z lęku przed zmianą mogącą zagrażać poczuciu bezpieczeństwa i z pragnienia naśladowania/powtarzania tego, co sprawdziło się w życiu jednostki, w jej „własnej przeszłości”. Jawi się jako postawa nie tyle zachowawcza (bo zachowywać można to, co swój wzorzec ukształtowało w czasie bliskim teraźniejszości), co absolutnie retrospektywna: jako żądanie uobecnienia tego wszystkiego, co było zlokalizowane w przeszłości lub co jest przeszłości jedynie przypisywane. Kultywowanie

---

<sup>3</sup> Należy podkreślić, że Guénon był katolikiem, który dokonał konwersji na islam, Evola stał się sympatykiem pogaństwa i faszyzmu, Sorokin natomiast pozostawał żarliwym obrońcą prawosławia (będąc emigrantem i jednym z ojców socjologii amerykańskiej, był przede wszystkim rzecznikiem rosyjskiego tradycjonalizmu).

<sup>4</sup> Tradycjonalizm kulturowy omówiłem w następującej książce: Marek Jedliński, *Ku przeszłości! René Guénon, Julius Evola i nurty tradycjonalizmu. Studium z filozofii kultury* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019).

<sup>5</sup> Por. Karl Mannheim, *Mysł konserwatywna*, tłum. Sławomir Magala (Warszawa: Kolegium Otryckie, 1986), 33–34.

<sup>6</sup> Por. Theodor W. Adorno, „On Tradition”, *Telos: Critical Theory of the Contemporary* 1992, nr 94: 75–81, DOI: 10.3817/1293094075.

(definiujące kulturę) czasów minionych nie pozwala na krytycyzm i zadawanie pytań, które mogłyby podważyć mit nieomyślnej Przeszłości. Odwoływanie się do dawnych epok, jakiegoś bezimiennego autorytetu, jakiejś aury świętości funduje poczucie pewności („czegoś” powtarzalnego i sprawdzonego przez minione pokolenia). Owej pewności nie może dawać filozofia – umiłowanie mądrości przez Guénona zostało ocenione jako akcydentalne (profaniczne, niesakralne!), wywierające negatywny wpływ na przekaz przeszłości, inicjujące postawy zwątpienia zagrożające tradycji. Ta ostatnia jest pielęgnowana i podtrzymywana dzięki jej wyznawaniu<sup>7</sup>. Tradycja implikuje obowiązki jednostki wobec wspólnoty (rozumianej Tönniesowsko<sup>8</sup>), a najdrobniejszy występki wobec niej wymaga wyznania go i ukorzenia się. Szczególnie tradycja religijna wymaga ciągłego wyznawania, przeobrażając człowieka – ujmując słowami Michela Foucaulta – w zwierzę wyznające<sup>9</sup>.

### **Tradycjonalizm i seksualność plemiennie-wspólnotowa w kryzysie: inwolucja mężczyzn i kult rozkoszy**

W świetle obydwu odmian tradycjonalizmu kryzys jest postrzegany jako sprzeniewierzenie się nakazom i zakazom ukształtowanym w sakralnie wyobrażonej wspólnotowej przeszłości, jako korupcja i regres, nigdy jako zmiana prowadząca do jakiegoś pozytywnego przełomu. Wybrani przez mnie tradycjoniści, nazywani w szkicu kulturowymi, ujawniali swe pragnienie utożsamiania tradycji i idei tradycjonalistycznej z kulturą (i właściwą jej duchowością) – występując z pozycji obrońców pradawnych wzorców, nie godzili się na kompromis charakterystyczny dla konserwatystów (w oczach tradycjonalistów popadali oni w niewolę cywilizacji materialnej, lubującej się w formalizmach; cywilizacji „rozmywającej substancję”, prowadzącej do relatywizowania i konserwowania tego, co zostanie, a co mogło przecież zawierać w sobie pierwiastek zła). Tradycjoniści kulturowi byli zwolennikami wzniesienia rewolucji ducha w celu przywrócenia stanu

---

<sup>7</sup> Zob. René Guénon, *La crise du monde moderne* (Paris: Gallimard, 1956), 21.

<sup>8</sup> Ferdinand Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz (Warszawa: PWN, 1988).

<sup>9</sup> Por. Michel Foucault, *Historia seksualności*, tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komedant, Krzysztof Matuszewski (Warszawa: Czytelnik, 1995), 58.

z przeszłości. Zwalczali komunistów usiłujących stworzyć nowy świat, lecz łączyła ich walka z kapitalistami, liberałami i burżuazją. Tradycjoniści wychodzili z plemiennego w swej genezie przekonania, że kultura może przetrwać wyłącznie dzięki rygorystycznej etyce seksualnej gwarantującej płodność i pomyślny przyrost ilościowy „swoich” (kierowanych przez elitę intelektualno-arystokratyczną), którzy swoimi ciałami, swą masą, będą tworzyć mur przed obcymi. Ludzka intymność, w odróżnieniu od zwierzęcej rozrodczości, miała być uwarunkowana sakralnie i metafizycznie, a relacje płci we wspólnocie winny być uporządkowane hierarchicznie, wyraźnie spolaryzowane, z jasno określonymi powinnościami wobec wspólnoty<sup>10</sup>. Separacja płci wynikała, w przypadku myśli Evoliańskiej, – zauważył Franco Ferraresi – z doktryny o dwóch naturach: metafizycznej i fizycznej<sup>11</sup>.

Tradycjoniści byli też bliscy poglądom ówczesnych etnologów – m.in. Josepha Unwina. Twierdził on, że wolność seksualna może doprowadzić wspólnoty do kryzysu, a następnie upadku kultury, że pomyślność rozwoju gwarantować może wyłącznie surowe przestrzeganie kodeksów seksualnych, zgodnie z którymi życie intymne powinno być zamknięte w granicach rodziny i sprowadzać się do roli reprodukcyjnej. Za nadużywanie seksu jednostkę musiała spotykać surowa kara<sup>12</sup>. Wspomniana hierarchiczność często, w ujęciu tradycjonalistycznym, miała oznaczać podporządkowanie kobiet mężczyznom. Obalenie systemu kastowego, wyjaśniał Evola, zachwiało „normalnymi” relacjami pomiędzy płciami, czyli zakłóciło ich dyferencjację i podważyło dominację męskości<sup>13</sup>. Tradycjoniści bynajmniej nie stronili od mizoginii: Evola twierdził, że w końcowej fazie cyklu cywilizacyjnego, w jakim znajdował się Zachód, doszło do chronicznej intoksykacji seksualnej, będącej skutkiem nastania epoki ginekokracji jako konsekwencji „materialistycznej inwolucji” mężczyzn<sup>14</sup>. Kobieta-hetera od zawsze chciała zawładnąć duszą i ciałem mężczyzn – konstatował włoski myśliciel<sup>15</sup>. Podobnie Sorokin

---

<sup>10</sup> Zob. Julius Evola, *The Metaphysics of Sex* (New York: Inner Traditions International, 1983), 3, 115.

<sup>11</sup> Zob. Franco Ferraresi, „Julius Evola. Tradition, Reaction, and the Radical Right”, *European Journal of Sociology* 28, nr 1 (1987): 111, DOI: 10.1017/S0003975600005415.

<sup>12</sup> Por. Joseph D. Unwin, *Sex and Culture* (London: Oxford University Press, 1934), 412.

<sup>13</sup> Zob. Julius Evola, *Revolt Against the Modern World*, tłum. Guido Stucco (Rochester, Vermont: Inner Traditions, 1995), 163.

<sup>14</sup> Zob. Julius Evola, *Ride the Tiger. A Survival Manual for the Aristocrats of the Soul*, tłum. Joscelyn Godwin, Constance Fontana (Rochester, Vermont: Inner Traditions, 2003), 198.

<sup>15</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 165.

w swej wizji historiozoficznej mieszał linearność z cyklologią, utrzymując, że każdy kryzys manifestuje się w postaci rozwiązłości seksualnej i to szczególnie za sprawą kobiet. Obsesja seksu miała atakować zewsząd, od kolebki po grób, w każdym akcie, doznaniu i myśli<sup>16</sup>. Tradycjoniści dawali mężczyznom większe prawa: z natury byli ponoć predysponowani do licznych kontaktów seksualnych; w przypadku kobiet miała to być już aberracja współczesności.

Wiek dwudziesty, w ujęciu tradycjonalistycznym, przyniósł nieznaną w historii orientację na rozkosz – pod tym względem stanowił kulminacyjny punkt kryzysu duchowości, znacznie poważniejszy niż ten z okresu hellenistycznego i rzymskiego. Rozwiązłość (ową zdiagnozowaną przez Ewolę chroniczną intoksykację seksualną) traktowali tradycjoniści jako ciężki grzech. Warto jednak nadmienić, że Platon (*Timajos*, 86b-d) nie postrzegał rozwiązłości jako złej woli duszy, lecz jako chorobę ciała, jako przejaw patologii nadmiaru<sup>17</sup>. Arystoteles (*Etyka nikomachejska* III, 1118 b) uważał, że niemoralne pożądanie przyjemności seksualnych jest przejawem nadmiaru i przesady, jest *sui generis* błędem ilościowym, przekraczaniem naturalnej miary pod względem ilości. Rozwiązłością jest zatem przesada w czerpaniu przyjemności<sup>18</sup>. Tradycjoniści stygmatyzowali jednak samą przyjemność.

W przekonaniu tradycjonalistów kulturowych na mapie świata dominowały dotąd etyki tradycyjne, utrzymujące jednostki w stanie zdyscyplinowania, w strachu przed konsekwencjami podejmowania samowolnych prób przełamania tabu, ekscytującego, spontanicznego poznawania tego, co nazywane było grzesznym, pożądania tego, co odsłaniało się jako perwersyjne. Dawne etyki tradycyjne – utrzymywał Sorokin – wyznaczały kobietom i mężczyznom zadanie podtrzymywania prokreacji rodzaju ludzkiego, a ich potomstwo miało kształtować kolejne pokolenia, unieśmiertelniając w ten sposób jednostki i cały dorobek kulturowy wspólnot<sup>19</sup>. Jednak Sorokin argumentował i jednocześnie moralizował, przekonując, że w przeszłości potępiano rozkosz jako namiętność, która może zakłócić transmisję kulturową. Tradycjonalista widział w naturze owoc kuszenia,

---

<sup>16</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 57.

<sup>17</sup> Por. Platon, „Timajos”, w: Platon, *Timajos; Kritias albo Atlantyka*, tłum. Paweł Siwek (Warszawa: PWN, 1986), 118–119.

<sup>18</sup> Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. Daniela Gromska (Warszawa: PWN, 2007), 143–144.

<sup>19</sup> Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 21.

medium narażania człowieka na grzech. Oddzielał biologiczną rozkosz od obowiązku „tradycyjalnej” prokreacji, która mając wyższy, duchowy cel (przekazywanie wzorców) jawiła się jako dobro. Warto przypomnieć, że dla Arystotelesa (*O rodzeniu się zwierząt*, I, 731b), pojawiającego się w pracach Sorokina, akt i rozkosz były zjawiskiem naturalnym, dzięki któremu żywe istoty mogły się rozmnażać, a ludzkość uniknąć wymarcia; dzięki rozkoszy kultury, rodziny i państwa mają przetrwać nieporównanie dłużej niż jednostki<sup>20</sup>. W przypadku ludzi akt seksualny wymagałby zatem troski moralnej, lecz nie wolno by było zapominać o jego funkcji naturalnej i potępiać związanej z nią przyjemności.

Natura dla tradycjonalistów kulturowych nie mogła być źródłem kodeksu zachowań seksualnych. Zbiór nakazów i zakazów był wytworem przeszłości. Nie natura, lecz czasy najdawniejsze były obiektem admiracji. Przed rozedrganiem w niepewnej przyszłości ukojenie miała dać majestatycznie wznosząca się ponad wszystko Siła-Pewność-Tradycja: Rene Guénon zobaczy jej najczystsza postać w Sanātana Dharma, Evola natomiast w najczystszym pierwiastku męskim zdolnym tworzyć i podporządkować sobie instytucję państwa<sup>21</sup>. Wschodnie nauki tradycyjne, które wysoko cenili sobie tradycjoniści integralni<sup>22</sup> (Guénon i Evola), traktowały cielesność jako misterium duchowości: nigdy nie dopuszczano by w nich adorowania samej li tylko somatyczności, nie tyle z powodu jej immanentnej grzeszności, co z powodu zagrożenia redukcjonistycznego traktowania aktu płciowego, który przecież ma przenosić transgresyjnie do lepszego, szlachetniejszego świata – sfery ciszy, niedomówień, symboli, zjednoczenia, powrotu dwóch części do pierwotnej jedności, przywrócenia kosmosu. Miał to być akt przełamania destrukcyjnej pychy, egoizmu, stanu patologicznego skoncentrowania na sobie, na swych słabościach i prymitywnych potrzebach.

---

<sup>20</sup> Zob. Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, tłum. Paweł Siwek (Warszawa: PWN, 1979), 58.

<sup>21</sup> Zob. Julius Evola, *Men Among the Ruins. Postwar Reflections of a Radical Traditionalist*, tłum. Guido Stucco (Rochester, Vermont: Inner Traditions International, 2002), 126.

<sup>22</sup> Tradycjonalistów integralnych proponuję zakwalifikować do większej grupy dwudziestowiecznych tradycjonalistów kulturowych: do tego grona zaliczyłbym, oprócz omawianych w niniejszym szkicu postaci, także m.in. Mikołaja Bierdiajewa, Oswalda Spenglera, Arthura Moellera van den Brucka czy Ernsta Jüngerę.

## Racjonalizm i indywidualizm jako źródła rozpusty

Guénon wskazywał na przyczyny zachodniego perwersyjnego kultu ciała i seksualności, będących ponoć czymś absolutnie nowym, obcym i stanowiącym niebezpieczne *novum* na tradycjonalistycznej historycznej mapie świata. Były nimi racjonalizm i indywidualizm. Francuski myśliciel przekonywał czytelników, że do czasów Kartezjusza nie znano racjonalizmu i że jest on wytworem wyłącznie świata modernizmu. Ponadto racjonalizm, wedle opinii myśliciela, jest ściśle związany z niewytłumaczną erupcją indywidualizmu, zalewającego i topiącego w ciemnej magmie królestwo jakości, szlachetności, hierarchicznego porządku wspólnotowego<sup>23</sup>. Guénon w ten sposób ignorował archaiczne początki racjonalizmu metafizycznego *sensu largo*. Wynikało to z proponowanego przezeń schematu historiozoficznego i dychotomizacji periodycznej, z których wyłaniały się dwie wielkie epoki: tradycjonalna (przeszłość) oraz posttradycjonalna (nazywana przez autora wymiennie modernizmem, humanizmem, współczesnością lub te-razniejszością). W minionej, dawnej epoce duchowości tradycjonalnej materia i ciało znajdowały się na najniższym poziomie zhierarchizowanego świata: były poddanymi istot najwyższych i pozostawały wyłącznie w ciemnym tle – w sferze wstydu. Współczesność przyniosła natomiast pomieszanie porządków: duch przestał dominować, został przeniknięty przez ciemną materię, przez ciała bezwstydnie żądne przyjemności, rozkładające się po czasie krótkiej, wyuzdanej rozkoszy, ażeby zostać pochłonięte przez własną iluzję. Sorokin pisał, że dawne wartości religijne (właściwe dla kultur ideacyjnych-tradycjonalnych) zostały współcześnie zastąpione przez pseudowartości materialne, które brutalnie przełamały granice, rozpalając pożądliwość pozamałżeńską<sup>24</sup>. Pradawna kultura ideacyjna została zastąpiona przez sensytywną, a ta doprowadziła – jak interpretował myśl sorokinowską Richard Simpson – do chaosu<sup>25</sup>.

Tradycjonalisci potępiali dyktat przyjemności jako przejaw nadmiernego ciężaru *ratio*, jako pewnej perwersji rozumu, który zbuntował się wobec odwiecznych praw tradycji i podporządkowanej jej natury. Znaczące byłoby tu powiązanie naturalności z tradycjonalnością, *sui generis* temporalizacja i waloryzacja natury.

---

<sup>23</sup> Zob. Guénon, *La crise du monde modern*, 52.

<sup>24</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 29.

<sup>25</sup> Zob. Richard L. Simpson, „Pitirim Sorokin and his Sociology”, *Social Forces* 32, no. 2 (1953): 129, DOI: 10.2307/2573709.



Przyjemność, rozkosz byłyby zatem wykoncypowanym, sztucznym konstruktem rozumu, jakimś nadmiarowym pragnieniem myśli. Tradycjoniści niebezpiecznie zbliżali się uprzedmiotawiania aktu płciowego: człowiek powinien wykonać obowiązek prokreacji i nie dopuszczać do dominacji bezpłodnych pragnień. Dawali wyraz pogardzie dla starożytnych, a przecież – jak pisał chociażby Foucault – w doświadczeniu *aphrodisia* akt, pragnienie i przyjemność stanowią całość, natomiast natura chciała, ażeby spełnienie aktu wiązało się z przyjemnością, która z kolei pobudza pragnienie (*epithymia*), ruch naturalnie skierowany ku czemuś, co sprawia przyjemność<sup>26</sup>. O tej zależności pisał Arystoteles (*O częściach zwierząt*, 661a): „Przedmiotem pożądania jest przecież przyjemność”<sup>27</sup>. Tradycjoniści kulturowi rozpoznawali jednak w akcie przede wszystkim ciężar grzechu, sprzeniewierzenia się duchowi. Akt miał być odtąd cierpieniem. Podobnie u Platona nie może istnieć pragnienie bez wyrzeczenia, bez braku pożądanej rzeczy dającego pewną dozę cierpienia.

### **Kobieca próżność (tradycjonalistyczna mizoginia)**

Tradycjoniści kulturowi potępiali pychę ludzką, która prowadziła do sakralizacji ułomnej i słabej jednostki, powodując jej zawinione cierpienie. Racjonalizm i indywidualizm były następstwem buntu i kuszenia. Evola przekonywał czytelników, że wiele tradycji (np. Kabała, taoizm, tradycja egipska) widziało w kobiecości coś kusząco demonicznego, grzesznego, prowokującego mężczyzn do popełnienia występku<sup>28</sup>. W typowo mizoginiczno-tradycjonalistycznym stylu Evola wskazywał również w tym kontekście na kobiecą próżność: narcystyczny kult własnego ciała, żądzę obnoszenia się<sup>29</sup>. Próżność objawiała się współcześnie chociażby w postaci prowokacyjnego makijażu, przeobrażającego każdą młodą kobietę w kokotkę, w kreowaniu abstrakcyjnych idoli ciała natarczywie rozpowszechnianych w środkach masowego przekazu oraz w przemyśle rozrywkowym. Włoski tradycjonalista postrzegał „produkowanie gwiazdek” jako przejaw „żeńskiego

---

<sup>26</sup> Michel Foucault, *Historia seksualności*, tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski (Warszawa: Czytelnik, 1995), 180.

<sup>27</sup> Arystoteles, *O częściach zwierząt*, tłum. Paweł Siwek (Warszawa: PWN, 1977), 74.

<sup>28</sup> Zob. Evola, *The Metaphysics of Sex*, 140–141.

<sup>29</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 164.

indywidualizmu” stanowiącego zarazem manifestację infantylności mieszkańców cywilizacji zachodniej. W tak rozumianym narcystycznym indywidualizmie nie było ni krzty talentu, lecz wyłącznie prymitywna seksualność – konkludował włoski myśliciel<sup>30</sup>.

Ów narcystyczny indywidualizm prowadził do intoksykacji seksem, a w konsekwencji do zaniku instynktu rodzicielskiego wśród kobiet – objaśniał Sorokin<sup>31</sup>. Współcześnie miał się pogłębiać kryzys przywiązania do dzieci, miłości i troski o potomstwo. Obumierało międzyludzkie współczucie, a współczesna cywilizacja materialna „produkowała” skoncentrowanych na sobie, chorobliwie niedojrzałych egoistów, wchodzących w krótkotrwałe relacje kopulacyjne, traktujących siebie jak przedmioty seksualne<sup>32</sup>. Winę za to ponosił feminizm, oferujący kobietom jedynie imitację męskości – konstatował Evola<sup>33</sup>. Włoski myśliciel w następujących słowach opisał egoizm kobiet oraz ich rozbudzone ambicje, prowadzące, w jego przekonaniu, do kryzysu rodziny:

Nieautentyczne życie, z jego dozą otępiających i uspokajających środków zażywanych podczas rozrywek, oferujących zapomnienie się, uniemożliwia kobiecie przewidzenie kryzysu. [...] w dzisiejszej atmosferze rozpadu ani rodzina, ani dzieci nie są w stanie przynieść jej poczucia satysfakcji z życia, a w wyniku upadku egzystencjalnego nawet mężczyzna i seks nie mogą jej dać satysfakcji i sensu [...]; będą jedynie czymś w rodzaju przypraw, które tylko na chwilę zdolne są przydać ostrości zwyczajnej egzystencji, sportowi czy narcystycznemu kultowi ciała<sup>34</sup>.

Zdaniem myśliciela kobiety rywalizowały nie z prawdziwym mężczyzną, lecz z manekinem zestandaryzowanej, racjonalistycznej cywilizacji<sup>35</sup>. Evola pozostał pod silnym wpływem Ottona Weininger, który w tradycjonalistycznym stylu o rozwiązłość współczesności oskarżał ruchy walczące o równouprawnienie kobiet<sup>36</sup>. Weininger powtarzał mit o kobiecie-kusicielce mężczyzn. Podobne myśli

---

<sup>30</sup> Evola, *Ride the Tiger*, 198.

<sup>31</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 25.

<sup>32</sup> Por. tamże, 21.

<sup>33</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 164.

<sup>34</sup> Evola, *Ride the Tiger*, 203–204.

<sup>35</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 164.

<sup>36</sup> Zob. Otto Weininger, *Płeć i charakter*, tłum. Ostap Ortwin (Warszawa: „Sagittarius”, 1994), 271–272, 276.

znajdujemy też u cenionego przez Evolę Spenglera: kobieca pycha miała ponoć nadawać miłości męsko-damskiej cechy tragicznego uwikłania w nienawiść, zagrażającej samczej wolności i kreatywności<sup>37</sup>.

Ambicje kobiet Evola określał pogardliwie mianem skłonności kłamliwych i zdegenerowanych. Ich emancypacja nastąpiła po zburzeniu świata tradycji<sup>38</sup>. Włoski autor ubolewał nad utratą „absolutnej męskości” – Hugh Urban z tego powodu nazwie Evolę myślicielem usiłującym przywrócić archaiczne ideały męstwa i heroizmu<sup>39</sup>. Męskość miała być zagrożona przez zachłanność kobiet, które rzekomo zawsze dążyły do dominacji matriarchatu; według Evoli były w tym względzie rzeczniczkami kobiecej historiografii komunistycznej<sup>40</sup>. Owa historiografia wraz z banalnym realizmem komunistycznym była ufundowana na internacjonalizmie i prymitywnym egalitaryzmie, wypierających mężczyzn z ich tradycyjnych ról przywódców, obrońców i myśliwych utrzymujących przy życiu wspólnoty<sup>41</sup>. Tradycjonalista odmawiał kobietom prawa do czerpania przyjemności z seksu, powołując się na autorytet instytucji rodziny, której nie powinny plu-gawić prymitywne instynkty. Evola wyrzucał seks poza ramy rodziny, gdy tymczasem – jak powiedziała Foucault – zadaniem rodziny jest seksualność zakorzeniać i „produkować”<sup>42</sup>. Grzeszną próżność tradycjonalistów dostrzegali przede wszystkim w kobiecości infekującej indywidualizmem rzekomo wolną i czystą męskość. Indywidualizm miał być skłonnością do eksponowania przeciętności.

## Indywidualizm

Guénon uważał, że indywidualizm prowadził do „spłaszczenia” uniwersum ludzkiego: „Indywidualizm rozumiemy jako negację wszelkiego pierwiastka

---

<sup>37</sup> Por. Oswald Spengler, *Der Untergang des Abendlandes. Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte*, Bd. II (München: C.H. Beck, 1923), 198, 403–404.

<sup>38</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 163.

<sup>39</sup> Por. Hugh B. Urban, *Magia Sexualis. Sex, Magic, and Liberation in Modern Western Esotericism* (Oakland: University of California Press, 2006), 142.

<sup>40</sup> Zob. Evola, *Men Among the Ruins*, 128.

<sup>41</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 165.

<sup>42</sup> Por. Foucault, *Historia seksualności*, 97.

przekraczającego wymiar ludzkiej indywidualności, a także logicznie wynikające z tego zredukowanie wszystkich komponentów owej indywidualizacji do podstaw czysto ludzkich<sup>43</sup>. Był to Guénonowski opis prymitywizmu i ubogości świata profanicznego (współczesności), mającego być karykaturą pradawnego bogactwa świata sacrum. Ludzkość wznosiła się wówczas na wyżyny doskonałości, mieszkańcy Zachodu, pielęgnujący silne więzi wspólnotowości, znali prastare praktyki wtajemniczenia. Natomiast – wyjaśniał autor – „[i]ndywidualizm należy postrzegać jako główną przyczynę dzisiejszego upadku Zachodu<sup>44</sup>. Sorokin tej przyczyny upatrywał – jak pisał – w postępowaniu samolubnych nihilistów zajętych wyłącznie swymi rozkoszami<sup>45</sup>.

Evola natomiast dystynktywnie wskazywał na indywidualium i osobę, nawiązując, nieco na przekór sobie (jako sympatykowi faszyzmu i pogaństwa), do personalizmu. Indywidualium opisywał jako „jednostkę ilościową”, abstrakcyjną i bezkształtną, pozbawioną, w znaczeniu jakościowym, wyjątkowości, jako tożsame innym jednostkom, równe innym i tworzące z nimi bezwładną masę zdobywającą się jedynie na krzykliwe żądanie równym praw w ustroju abstrakcyjnej, liberalnej demokracji: „Jeden z najistotniejszych i najbardziej widocznych aspektów współczesnego upadku związany jest z pojawieniem się indywidualizmu, będącego następstwem krachu i zniszczenia dawnych, tradycyjalnych struktur organiczno-hierarchicznych, zastąpionych w świecie ilości przez niezliczoną rzeszę zatomozowanych indywidualuów nazywanych po prostu masą<sup>46</sup>. Włoski tradycjonalista ostatecznie skrytykował personalistów, którzy – jego zdaniem – wiążą ideę osoby z jakąś zawołowaną postacią subiektywizmu, mimowolnie fundowanego na indywidualizmie. Ażeby ukryć te zależności, personaliści mieli dokonywać akrobacji intelektualnych, usiłując przemilczeć brak silnych podstaw duchowych w swojej wizji człowieka, obdarzając osobę sekundarnymi dystynkcjami talentu, intelektualizmu bądź oryginalności. Według autora w okresie Renesansu ujawniły się trzy antytradycyjalne nurty umysłowe: indywidualizm, subiektywizm oraz idea osoby. „Odkryły” one człowieka, co w dłuższej perspektywie historycznej musiało się zakończyć perwersyjnym zainteresowaniem własnym ciałem. Należy w tym miejscu również skomentować, że w ujęciu tradycjonalistycznym indywidualizm

---

<sup>43</sup> Guénon, *La crise du monde moderne*, 68.

<sup>44</sup> Tamże, 69.

<sup>45</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 84.

<sup>46</sup> Evola, *Ride the Tiger*, 106–107.

jest postrzegany jako aberracja umysłu hołdującego najniższym instynktom, pozwalająca żyć żywiołowo w negatywnym sensie, to znaczy bez uszlachetniającej ingerencji sił nadprzyrodzonych; miało to prowadzić do prymitywizacji życia, pozbawionego duchowości oraz tego, co nazywał francuski autor intuicją intelektualną dającą możliwość (wspólnotowego!) wglądu w najgłębsze warstwy duchowości, w „metafizyczną esencję” uniwersum, w przeciwieństwie do „zwykłego” intelektualizmu stanowiącego narzędzie obiektywnego (indywidualnego!) oglądu świata, lecz jedynie w jego materialnej i cielesnej powłoce, „zaciemnionej” w stadiach inwolucyjnego kurczenia się kosmosu i upadku człowieka.

Należy wyjaśnić, że Guénon czerpał inspirację z tradycyjnych doktryn wschodnich; jego poglądy wykazywały też konotację z tradycją rosyjskiej soborowości i wspólnotowej miłości (reprezentowaną między innymi przez Aleksego Chomiakowa) oraz intuicją wszechjedności, której czołowym przedstawicielem był Włodzimierz Sołowjow. Tradycjoniści rosyjscy często podkreślali znaczenie miłości altruistycznej; koncepcje tę rozwijał Sorokin, usiłując przekonać o istnieniu we wszystkich religiach kosmiczno-ontologicznej energii miłości altruistycznej<sup>47</sup>. Warto nadmienić, że w wizji Sołowjowskiej wszechjedności miłość miała wymiar przede wszystkim duchowy, odróżniający ludzi od zwierząt; pozwalała wyzwolić się z obowiązku reprodukcyjnego<sup>48</sup>. W oczach Sołowjowa i Sorokina miłość altruistyczna jawiła się jako wielka wartość wspólnoty. Jej przeciwieństwem była pseudomiłość zorientowana na samą siebie, przeobrażająca się w indywidualistyczną fascynację erotyczną. Tradycjoniści uważali, że chcąc usankcjonować perwersję, człowiek zapragnął unaukować swe nieokiełznane żądze i „usprawiedliwić je teoretycznie”. Naukową otoczką indywidualizmu w sferze seksu miał być freudyzm.

---

<sup>47</sup> Por. Pitirim A. Sorokin, *The Reconstruction of Humanity* (Boston: The Beacon Press, 1948), 58–61; por. Pitirim A. Sorokin, *The Basic Trends of Our Times* (New Haven: College & University Press, 1964), 163, 170–171; Pitirim A. Sorokin, *Altruistic Love. A Study of American „Good Neighbors” and Christian-Catholic Saints* (Boston: The Beacon Press, 1950); por. Joseph A. Matter, *Love, altruism, and world crisis: the challenge of Pitirim Sorokin* (Chicago: Nelson-Hall, 1974), 35–44.

<sup>48</sup> Por. Włodzimierz Sołowjow, *Sens miłości*, tłum. Henryk Paprocki (Kęty: Antyk, 2002), 6.

## Przeciwko obsesjom Freuda

Koncepcje naukowe Zygmunta Freuda tradycjoniści zgodnie oceniali jako ideologiczne i tendencyjne. Zarzucano mu chorobliwą fascynację seksem. Miała to być „nauka” – Evola wspominając o freudyzmie, stosował cudzystów<sup>49</sup> – charakterystyczna dla świata Zachodu znajdującego się w głębokim kryzysie moralnym. W przekonaniu Sorokina, freudyzm dekretował rozwiązałość współczesności pod fałszywym patronatem uczoneści, stanowiąc zarazem dowód zagubienia się w materii, cielesności i absolutyzacji seksu:

Ta niezwykła popularność freudyzmu jest najbardziej przekonującym dowodem seksualizacji amerykańskich nauk społecznych. Trudno sobie wyobrazić bardziej degradującą teorię niż panseksualne fantasmagorie Freuda, które nie miałyby żadnych szans, gdyby dzisiejsza psychologia, psychiatria, socjologia, edukacja i antropologia nie zostały zainfekowane coraz silniejszą seksualną obsesją<sup>50</sup>.

Intoksykacja seksualna na poziomie akademickim wniknęła do praktyki psychiatrii, psychologii, socjologii i – co szczególnie bulwersowało tradycjonalistów – do systemu edukacji szkolnej. „Pseudonaukową gadaninę edukacyjną” nazywał Sorokin jawnie pornograficzną i wywołującą impulsy seksualne u słuchaczy<sup>51</sup>.

Evola opisywał freudyzm jako jeden z przejawów współczesnego nihilizmu. Miał on prowadzić do anarchii i traumatyzowania świadomości<sup>52</sup>. Sorokin, jako badacz-socjolog, deprecjonował znaczenie Freuda, z pogardą pisząc o „[f]reudowskich fantazjach i im podobnych bujdach o człowieku-libido albo o mechanizmie id kontrolowanym przez energię seksualną”<sup>53</sup>. Rosyjsko-amerykański myśliciel przestrzegał przed katastrofalnymi skutkami „najdzikszych freudowskich” teorii, które mają zastosowanie praktyczne w terapii. Freud absolutyzował kazirodcze, i nie tylko takie, impulsy seksualne – surowo zakazywane w dziejach świata tradycyjnego. Między innymi z powodu propagowania takiego rodzaju „kuriozalnych teorii”, jak pisał Sorokin, pogłębiał się kryzys nauki zachodniej: „Można

---

<sup>49</sup> Zob. Evola, *Revolt Against the Modern World*, 166.

<sup>50</sup> Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 48.

<sup>51</sup> Zob. tamże, 151.

<sup>52</sup> Zob. Evola, *Ride the Tiger*, 32.

<sup>53</sup> Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 48.

tylko ubolewać nad tym, że takie idee zyskały prestiż w kręgach naukowych i są obecnie przyjmowane przez całe rzesze psychiatrów, psychologów, pedagogów i »popularyzatorów«<sup>54</sup>. W innym fragmencie czytamy: „Te same ideologie są odpowiedzialne za krańcowo spodlony wizerunek istoty ludzkiej jako worka z libidem, z wszelkiego rodzaju perwersjami seksualnymi i kompleksami związanymi z kazirodztwem i śmiercią”<sup>55</sup>.

Współczesną seksuologię tradycjoniści oceniali jako skandalicznie fałszywą naukę, która, budując pseudoteorie, prowokuje do folgowania rozpuście i gloryfikowania rzekomo prozdrowotnych aspektów życia seksualnego. Tymczasem Sorokin przekonywał czytelników o katastrofalnych następstwach pobłażania popędowi seksualnemu: miał on rujnować zdrowie psychiczne i fizyczne, witalność jednostki, jej moralność oraz niwelować poczucie wstydu (zapobiegające przekraczaniu barier etycznych), natomiast w wymiarze życia społecznego nieokielznana chuć miała prowadzić do nędzy i utraty energii twórczej (potrzebnej do rozwoju kultury)<sup>56</sup>. Sorokin jako socjolog przytaczał liczne dane statystyczne, mające potwierdzić tezę<sup>57</sup>, że dłuższe i szczęśliwsze życie mieli święci i asceci, a nie rozpustnicy (reprezentanci libertyńskiego stylu życia)<sup>58</sup>. Rosyjsko-amerykański myśliciel przestrzegał czytelników: koncentrowanie się na seksie i polowanie na kolejne ofiary swej żądz skraca życie, czyni je nieszczęśliwym. Seks zatem nie miał dostarczać równowagi psychicznej i zdrowia fizycznego, lecz przeciwnie: zatrutował organizm i był głównym źródłem nerwic, psychoz funkcjonalnych, zaburzeń maniakalno-depresyjnych, schizofrenii oraz paranoi w życiu „seksualnych obżartuchów” odpowiedzialnych za inicjowanie kolejnych stadiów anarchii seksualnej. W wymiarze społecznym rozwiązłość (jałowa, niedająca potomstwa) miała natomiast prowadzić do największego nieszczęścia, czyli zbiorowego samobójstwa<sup>59</sup>.

---

<sup>54</sup> Tamże, 67.

<sup>55</sup> Tamże, 144.

<sup>56</sup> Zob. tamże, 61.

<sup>57</sup> Trzeba w tym miejscu odnotować, że Sorokin nierzadko pisał „pod tezę”, pozwalając sobie na tendencyjnie brzmiące tyrady komentujące przytaczane dane statystyczne: „Demoralizujący wpływ libertynizmu na tych, którzy się mu oddają, jest tak dobrze znany i tak jawny, że nie musimy wchodzić w szczegółową dyskusję” (tamże, 70).

<sup>58</sup> Zob. tamże, 62–65.

<sup>59</sup> Zob. tamże, 73, 78.

Trzeba w tym miejscu odnotować, że Evoliańska i Sorokinowska krytyka freudyzmu wyraźnie korespondowała z tradycjonalistycznym tabu kultury rosyjskiej. Pogląd Sorokina był zakorzeniony w prawosławnym ascetyzmie i postawie surowego karania wszelkich prób przełamania wstydu. Co warte odnotowania, Rosja bolszewicka, po krótkim okresie rewolucyjnej anarchii seksualnej, zastrzyła etykę seksualną. Epoka radziecka inkorporowała prawosławny tradycjonalizm, czyniąc z seksu narzędzie kontroli społeczeństwa. Sam Lenin był wyjątkowo podejrzliwy wobec idei wolnej miłości i naukowego rozprawiania na temat seksu. Radziecka seksofobia doszła do poziomu groteski, kiedy doszukiwano się w dziełach Szostakowicza imitacji nieprzyzwoitego skrzywienia łóżka. Problem ten opisał szczegółowo rosyjski badacz Igor Kon<sup>60</sup>. Seksofobia bolszewicka byłaby w tym przypadku potwierdzeniem wielu tez Freuda. Czy „siermiężna cnotliwość” była domeną komunistów, czy może rosyjskich komunistów? Podkreślmy mocno: rosyjskich komunistów – jako zakorzenionych bardziej w kulturze rosyjskiej niż w abstrakcyjnej idei internacjonalistycznego, „roznegliżowanego” kosmopolityzmu. Znamienne, że przedstawiona wyżej, Evoliańska i Sorokinowska surowa ocena freudyzmu była zaskakująco zbieżna chociażby z myślami Michaiła Bachtina, opublikowanymi w książce *Frejdizm* (1927)<sup>61</sup>. W pracy tej, podobnie jak w dziełach intelektualistów bolszewickich i zachodnich tradycjonalistów, wszelkie dyskursy psychoanalizy odczytywano jako manifestację dekadencji i mody zblazowanej burżuazji<sup>62</sup>.

### Walka z teorią Darwina

Surowa ocena freudyzmu wystawiona przez tradycjonalistów była przejawem szerszego zjawiska: odrzucania zachodniego naukowego obrazu świata. Byli oni entuzjastami doktryn Wschodu, metafizyki, mistyki i wiedzy „przeżywanej” jako wtajemniczenie, adorującej duchowość człowieka, natomiast w ich oczach nauka zachodnia prowadziła do brutalnej desakralizacji uniwersum i redukcji

---

<sup>60</sup> Por. Igor’ Kon, *Klubnička na berėzke. Seksual’naja kul’tura v Rossii* (Moskwa: Vremja, 2010), 240–241.

<sup>61</sup> Jej autorstwo błędnie przypisywano Walentynowi Wołoszynowi.

<sup>62</sup> Por. Valentin H. Vološinov (M. M. Bahtin), *Frejdizm. Kritičeskij očerk* (Moskwa: Gosudarstvennoe izdatel’stvo, 1927), 14–24, 101–137.



człowieka do ciała jako cząstki materii, tkanki, atomu. Uczeni zachodni byli postrzegani jako wrogowie świata sacrum, jako – posiłkując się frazeologią Augustyńską – wyznawcy państwa ziemskiego, owładniętego „[p]anowaniem żądy panowania”<sup>63</sup>. Guénon przekonywał czytelników, że indywidualizm zawsze prowadzi do naturalizmu, dekretując w wieku dwudziestym dominującą na Zachodzie postawę antymetafizyczną. Naturalizm konsekwentny skutkuje natomiast formułowaniem teorii ewolucjonistycznych<sup>64</sup>. Z punktu widzenia tradycjonalistycznego, tworzenie hipotez na temat przeobrażeń ciał w ciągu tysięcy lat musiało być skandalem. Ewolucjonizm propagował bowiem wyobrażenie o człowieku jako istocie seksualnej, przedstawianej w sposób prymitywny, czyli materialny, istocie dającej kolejne transformacje pokracznych ciał. W przekonaniu Sorokina Darwin tworzył mit człowieka animalnego, kontrolowanego przez popęd seksualny, łaknienie, pragnienie, ból i przyjemność, egoistycznego, skoncentrowanego na walce z innymi istotami o przetrwanie. Autor uważał tę teorię za kolejny dziwaczny wytwór świata nowoczesnego, który był absolutnie bezpodstawny pod względem naukowym, a od strony moralnej i etycznej upadlający. Tworzył bowiem obraz człowieka niezdolnego do miłości altruistycznej, totalnej, będącej uszczęśliwiającą łaską, świętą odpowiedzialnością wobec ukochanych, rodzin, przyjaciół, społeczeństwa i całej ludzkości<sup>65</sup>. Podobnie Evola oskarżał darwinizm o usankcjonowanie pojęcia ideału animalnego, czyli redukcji człowieka do istoty biologicznej, bezmyślnie optymistycznie euforycznej i absolutyzującej to wszystko, co jest związane ze zdrowiem, młodością, siłą fizyczną, sportowym stylem życia, sukcesem materialnym, poczuciem bezpieczeństwa i wreszcie prymitywnym zaspokajaniem potrzeb seksualnych<sup>66</sup>. Sorokin protestował przeciwko ewolucjonistycznym teoriom sprowadzającym człowieka do poziomu zwierzęcia, istoty zdeterminowanej biologicznie przez popędy i instynkty; albowiem „[c]złowiek jest wcieleniem racjonalnego, świadomego umysłu i uczestniczy w ponadrozumowej, najwyższej, twórczej mocy świata, zwanej rozmaicie – Stwórcą, Bogiem, Brahłą, Tao, Umysłem Kosmicznym, Wszechduszą, Logosem”<sup>67</sup>.

---

<sup>63</sup> Święty Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. Władysław Kubicki (Kęty: Antyk, 1998), 20.

<sup>64</sup> Guénon, *La crise du monde moderne*, 71.

<sup>65</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 139–140.

<sup>66</sup> Zob. Evola, *Ride the Tiger*, 122.

<sup>67</sup> Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 138.

Guénon przekonywał, że indywidualizm prowadzi do matematycznego przyrostu bezwładnych ciał, masy: dowodzi to głęboko patologicznego podziału, antagonizującej separacji, gdyż materia ulega niekończącemu się podziałowi w przeciwieństwie do jednoczącego wszystko ducha<sup>68</sup>. Cywilizacja materialna Zachodu – wyjaśniał francuski myśliciel – jest brutalnie ilościowa. Ludzie tworzą w niej konfigurację mechanicznie i przypadkowo łączących się ze sobą elementów. Rozmnażanie się jest wówczas jedynie multiplikacją niedoskonałych ciał. Akt płciowy daje początek wyłącznie kolejnym ilościowym dramatom istnień pozbawionych wyższych celów. Takiej prymitywnej wizji miał hołdować darwinizm<sup>69</sup>. Należy w tym miejscu skomentować, że Guénon był o władnięty myślą o materialnym obliczu całego Zachodu. Zjawisko to nazywał materializmem praktycznym, który różnił się od stanowiska filozoficznego tym, że był powszechny i skandalicznie trywialny/prostacki. Wszystko, co nie jest rozpoznawalne sensualnie i nie ma własności mierzalnych, ilościowych jest traktowane jako nieistniejące. Prymitywizm współczesności – wyjaśniał Guénon – polega na negowaniu istnienia świata ducha jako niewidzialnego (a więc niebudzącego podniecenia), niepoliczalnego (w świecie kultywującym promiskuityzm), nierozciągliwego i niedającego się zmierzyć (przez ludzi o władniętych obsesją technicyzacji ciał i seksu). Autor ubolewał z powodu propagowania pozbawionej sensu tężyzny fizycznej i anglosaskiej manii sportu, której następstwa opisał tymi słowami: „[...] ideałem współczesnego świata jest »człowiecze zwierzę« rozwijające siłę swych mięśni do ostatnich granic. Jego bohaterami są atleci – brutalni i bezmyślni”<sup>70</sup>. Francuskiego tradycjonalistę bulwersował orgiastyczny entuzjazm, jaki wywoływali wśród tłumu piękni troglodyci. Sorokin, w typowo tradycjonalistyczno-elitarnym tonie, oskarżył klasy niższe o epatowanie fizycznością i absolutną ignorancję w sferze estetyki, co w konsekwencji miało prowadzić do propagowania pornografii: „Kicz naszych czasów ma komercyjnie hodować, krzewić i eksploatować najbardziej zdegradowane formy zachowania. Jest to pornografia”<sup>71</sup>. Pornografia była dla „ludzi profanicznych” manifestem estetycznym ich rewolucji seksualnej.

---

<sup>68</sup> Zob. Guénon, *Le règne de la quantité et les signes des temps* (Paris: Gallimard, 1945), 69–70.

<sup>69</sup> Zob. Guénon, *La crise du monde moderne*, 107–108.

<sup>70</sup> Tamże, 108.

<sup>71</sup> Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 36.

## Rewolucja seksualna

Materializm oraz fascynacja siłą i pięknem fizycznym ciał były następstwem pandemicznej rozwiązłości, chronicznej seksualnej i erotycznej intoksykacji – wyjaśniał Evola<sup>72</sup>. Przemysł, handel i sprzedaż w cywilizacji zachodniej są napędzane przez wydzielinę genitalną – diagnozował natomiast Sorokin<sup>73</sup>. Rozpętana na Zachodzie rewolucja seksualna i hasła typu „seks bez kompleksów” poprowadziły, zgodnie z dominującym paradygmatem materializmu cywilizacyjnego, do przekształcenia zbliżenia intymnego w towar powszechnego użycia. Sorokin rewolucję seksualną zdefiniował jako szczególny rodzaj fermentu: odbywała się ona w czterech ścianach sypialni, angażując jedynie jednostki; nie odznaczała się hałaśliwymi wybuchami społecznymi ani spektakularnymi, dramatycznymi wydarzeniami na wielką skalę; nie wywoływała wojny domowej czy walki klas z przelewem krwi; nie miała swej armii rewolucyjnej i wodzów próbujących obalić rząd. Dysponowała jednak rzeszą drapieżców niszczących ludzi tradycji, którzy od wieków w różnych kręgach kulturowych stali na straży dobra wspólnoty wyznaczającej restrykcyjne zasady (zwyczaje) regulujące funkcjonowanie instytucji małżeństwa i dzietności. Autor przestrzegał, ażeby nie dać się zwieść pozorom: „Mimo osobliwych cech owa rewolucja seksualna jest równie ważna, jak najbardziej dramatyczne rewolty polityczne i ekonomiczne, zmieniając życie mężczyzn i kobiet dogłębniej niż jakakolwiek rewolucja naszych czasów”<sup>74</sup>. Jako socjolog, Sorokin nie ukrywał swoich tradycjonalistycznych poglądów. Z emfazą opisywał zachodnią rozwiązłość: „Homo sapiens zastępowany jest przez homo sexualis wypełnionego żądzami genitalnymi, analnymi, oralnymi i skórными. Tradycyjne dziecko Boże, stworzone przez Boga, zamienia się w maszynkę do seksu napędzaną instynktem płciowym, pochłoniętą sprawami seksu, aspirującą do seksu, śniącą, myślącą głównie o seksie. Seksualizacja istot ludzkich niemal osiągnęła już szczyt”<sup>75</sup>.

Evola przekonywał czytelników, że w czasie rewolucji seksualnej pradawna metafizyka płci została wzgardzona przez wulgarnych, egotycznych i niedojrzałych kochanków<sup>76</sup>. Ponadto – wyjaśniał myśliciel – w czasie rewolucji seksualnej

---

<sup>72</sup> Zob. Evola, *Ride the Tiger*, 199.

<sup>73</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 46.

<sup>74</sup> Tamże, 19.

<sup>75</sup> Tamże, 29.

<sup>76</sup> Zob. Evola, *The Metaphysics of Sex*, 273.

nastąpił kryzys kobiecej wstydlivosti. Zwulgaryzowanie przekazów erotycznych sfunkcjonalizowało materialnie ciało, wywołując efekt zredukowania go do oglądu tkankowego. Nagość stała się czymś publicznym do tego stopnia, że „[...] pozwala patrzeć na zupełnie obnażoną kobietę prawie z taką estetyczną obojętnością, z jaką patrzy się na rybę lub kota”<sup>77</sup>. Czystość, wierność i wstrzemięźliwość w erze pseudoreligii, religii seksualności (Pareto)<sup>78</sup>, erotyzmu i pornografii stały się natomiast dziwactwem, skamieliną z ery prehistorycznej – wyjaśniał Sorokin<sup>79</sup>. Ciała zostały zbrukane przez wulgarny, amoralny materializm. Sprzyja temu maksymalizacja produkcji skomercjalizowanej, masowej pornografii, a także kult ilościowy orgazmu. Pornografia jest następstwem kultu kapitalistycznej maksymalizacji zysku – jak zauważył Eugene Michael Jones; jest ona formą przymusu, wymuszania finansowego. Kapitalizm jako ślepy na wartości i jako wytwór amoralny prowokuje do sprzedaży ciała<sup>80</sup>. Według Sorokina, małżeńska miłość cielesna nigdy nie powinna się przeobrazić w obsesję seksualną – jest ona wyłącznie częścią miłości wyższej, piękniejszej. Autor przestrzegał przed kultem anatomii organów płciowych i orgazmu oraz technik pobudzania żądz. Obrazowe opisywanie orgazmu i innych detali współżycia płciowego stało się „podstawą naukową” usprawiedliwiająca rozwiązłość seksualną – konkludował myśliciel<sup>81</sup>. Nastąpiła epoka banalnej rozwiązłości – konstatował z kolei Evola<sup>82</sup>.

### Nihilistyczna Ameryka kontra tradycjonalizm radziecki

W oczach tradycjonalistów kulturowych miejscem rozpusty krańcowego stadium kryzysu moralnego świata cywilizacji materialnej stała się Ameryka. Była ona symbolem anarchii i agresywnej rywalizacji kapitalistycznej, która wpręgła cielesność i seksualność w tryby bezdusznej gry finansowej popytu i podaży.

---

<sup>77</sup> Evola, *Ride the Tiger*, 199.

<sup>78</sup> Por. Vilfredo Pareto, *The Mind and Society* (Trattato di Sociologia generale), t. I, tłum. Andrew Bongiorno, Arthur Livingston (New York: Harcourt, Brace and Company, 1935), 373.

<sup>79</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 50–51.

<sup>80</sup> Por. E. Michael Jones, *Libido dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej*, tłum. Jerzy Morka (Wrocław: Wydawnictwo „Wektory”, 2013), 8.

<sup>81</sup> Zob. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 149.

<sup>82</sup> Zob. Evola, *The Metaphysics of Sex*, 275.

Amerykanki i Amerykanie poprzez taniec, ubiór i przesadną dbałość o wygląd ciała oferują siebie innym jako przedmiot, który prezentują „na wystawie” potencjalnym partnerom/partnerkom seksualnym: zawsze interesownie, bo jeśli nie dla pieniędzy, to w celu szybkiego i taniego „uzyskania” orgazmu. Evola twierdził, że młodym Amerykanom orgazm, alkohol i narkotyki miały dawać wątpliwe poczucie życia w pełni<sup>83</sup>. Wprawdzie włoski tradycjonalista traktował komunizm i amerykański kapitalizm jako podobny przejaw upadku, ale znacznie bardziej emocjonalnie wypowiadał się na temat obyczajowości Amerykanów: bolszewicy zepsuli obyczaje na krótko po zwycięstwie rewolucji, ale zaczęli się wycofywać ze swych iście jakobińskich eksperymentów obyczajowych, natomiast Ameryka w tym czasie zainicjowała anarchię seksualną, konsekwentnie dewastując młodzież za pomocą seksu i narkotyków. Podobny pogląd wyrażał Sorokin: Amerykanie stawali się coraz bardziej uzależnieni od środków odurzających i prostackiego spółkowania. Badacz i myśliciel zastanawiał się nad mechanizmem uwodzenia seksem i „[n]iezdolności do uwolnienia się od głębokiego uzależnienia od rozwiązłości”<sup>84</sup>. W swoich pracach wskazywał na poważne przyczyny kulturowe intoksykacji: wzrost tendencji indywidualistycznych, postaw egotycznych, pychy ludzkiej i związanej z tym laicyzacji (wiara w moc własnych żądz i rozumu nielekającego się istot nadprzyrodzonych). Przeciwwstawiał ascetyzm i umiarkowanie seksualne właściwe dla średniowiecza (świata tradycjonalnego) postępującemu rozpasaniu od czasów renesansu, humanizmu świeckiego, modernizmu (czyli różnie nazywanego świata posttradycjonalnego).

Oczom Sorokina-antybolszewika ukazywał się nieoczekiwane świat, w którym dawne cnoty usiłowano przywrócić – autor miał na myśli Rosję radziecką<sup>85</sup>. Tradycjonalista przekonywał, że po roku 1930 rozwiązłość uznano w Związku Radzieckim za kontrrewolucyjną. Powrócił stary, tradycjonalny kult cnoty, świętości małżeństwa, zakazano aborcji. Autor twierdził, że rozwiązłość ukrócono, a „konstruktywna praca nabrała rozpędu”, co brzmiało ponuro i groteskowo w kontekście rozbudowy stalinowskich obozów katorżniczej pracy. Niechęć do Europy i Ameryki zaprowadziła Sorokina do sformułowania następującej konkluzji:

---

<sup>83</sup> Zob. Evola, *Ride the Tiger*, 166.

<sup>84</sup> Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, 119.

<sup>85</sup> Zob. tamże, 27.

„Rosja Sowiecka dziś ma bardziej monogamiczną, stabilną i wiktoriańską rodzinę niż większość krajów Zachodu”<sup>86</sup>.

Sorokin był badaczem zaangażowanym i – odnotował Lawrence Nichols – typowym intelektualistą z rosyjską duszą<sup>87</sup>. Ustalenia Sorokina nie spotkały się z powszechnym uznaniem w świecie nauki zachodniej: w swojej autobiografii wspominał zresztą, że w gronie uczonych został określony mianem „konserwatywnego, chrześcijańskiego anarchisty”<sup>88</sup>. Sorokin potępiał wolność seksualną i swą postawą ideową dowodził, że seks zawsze wchodził w kolizję z religią i pisanie o nim bez poczucia wstydu, po wyzwoleniu się z tabu, będzie wywoływać wielkie emocje. Sorokinowskie przemyślenia mogą dziś zostać odczytane jako manifest naprawy świata z pozycji tradycjonalistycznych, choć jego prace – jak uświadamia David Mace – jednocześnie zmuszają do refleksji na temat zachodzących przeobrażeń kulturowych<sup>89</sup>. Symboliczna jest w tym kontekście data jego śmierci: rok 1968. Historie seksualności od tego czasu zwykle są pisane z pozycji liberalnych – trudno więc znaleźć w nich zachwyty nad Sorokinem i najczęściej jest on przez seksuologię pomijany: wystarczy sięgnąć do pracy Johna Heidenry’ego *What Wild Ecstasy*<sup>90</sup>.

## Podsumowanie

Banalna rozwiąłość, chroniczna intoksykacja seksualna, o których pisał Evola, miały być dowodami na głęboki kryzys świata zachodniego. Zgodnie z paradygmatem inwolucyjnym tradycjonalizmu następowało kurczenie się świata – przejawem tego była rewolucja seksualna: jej groźnym następstwem był z kolei

---

<sup>86</sup> Tamże, 105.

<sup>87</sup> Zob. Lawrence T. Nichols, „Sorokin as Lifelong Russian Intellectual. The Enactment of an Historically Rooted Sensibility”, *The American Sociologist* 43, issue 4 (2012): 377, DOI: 10.1007/s12108-012-9167-0.

<sup>88</sup> Pitirim A. Sorokin, *Dał'njaja doroga. Avtobiografija*, per. A.V. Lipskoj (Moskwa: Moskovskij rabočij-TEPPA, 1992), 187.

<sup>89</sup> Zob. David Mace, „Sorokin’s Theories on Sex and Society”, w: *Pitirim A. Sorokin in Review*, red. Philip J. Allen (Durham: Duke University Press, 1963), 140–159.

<sup>90</sup> Por. John Heidenry, *What Wild Ecstasy. The Rise and Fall of the Sexual Revolution* (New York: Simon & Schuster, 1997).

kryzys depopulacji. Guénon, Evola i Sorokin uważali, że bunt ułomnego człowieka, jego naiwna wiara w moc własnego rozumu oraz chorobliwy indywidualizm spowodowały dekompozycję pradawnej wspólnoty, której rytm życia nadały nakazy i zakazy tradycji. Tradycjoniści instrumentalizowali seks: miał on prowadzić do rozkwitu kultur, podtrzymania tradycji poprzez ilościowy przyrost ludności. W ich wizji natura nie mogła być źródłem przyjemności. Człowiek miał być nieodczuwającym rozkoszy reproduktorem powiększającym dobrostan kultury duchowej. Wedle ich przekonania, intymność powinna mieć wymiar sakralny i rytualno-rozrodczy. Dlatego przyjemność uznali za przejaw rozwiązłości prowadzącej do kryzysu, a w konsekwencji do upadku kultury.

### Bibliografia

- Adorno, Theodor W. „On Tradition”. *Telos: Critical Theory of the Contemporary* 1992, nr 94: 75–81. DOI: 10.3817/1293094075
- Arystoteles. *Etyka nikomachejska*. Tłum. Daniela Gromska. Warszawa: PWN, 2007.
- Arystoteles. *O częściach zwierząt*. Tłum. Paweł Siwek. Warszawa: PWN, 1977.
- Arystoteles. *O rodzeniu się zwierząt*. Tłum. Paweł Siwek. Warszawa: PWN, 1979.
- Augustyn, święty. *Państwo Boże*. Tłum. Władysław Kubicki. Kęty: Antyk, 1998.
- Evola, Julius. *Men Among the Ruins. Postwar Reflections of a Radical Traditionalist*. Tłum. Guido Stucco. Rochester, Vermont: Inner Traditions, 2002.
- Evola, Julius. *Revolt Against the Modern World*. Tłum. Guido Stucco. Rochester, Vermont: Inner Traditions, 1995.
- Evola, Julius. *Ride the Tiger. A Survival Manual for the Aristocrats of the Soul*. Tłum. Joscelyn Godwin, Constance Fontana. Rochester, Vermont: Inner Traditions, 2003.
- Evola, Julius. *The Metaphysics of Sex*. New York: Inner Traditions, 1983.
- Ferraresi Franco. „Julius Evola: Tradition, Reaction, and the Radical Right”. *European Journal of Sociology* 28, nr 1 (1987): 107–151. DOI: 10.1017/S0003975600005415
- Foucault, Michel. *Historia seksualności*. Tłum. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski. Warszawa: Czytelnik, 1995.
- Guénon, René. *La crise du monde moderne*. Paris: Gallimard, 1956.
- Guénon, René. *Le règne de la quantité et les signes des temps*. Paris: Gallimard, 1945.
- Heidenry, John. *What Wild Ecstasy. The Rise and Fall of the Sexual Revolution*. New York: Simon & Schuster, 1997.
- Jedliński, Marek. *Ku przeszłości! René Guénon, Julius Evola i nurty tradycjonalizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2019.

- Kosseleck, Reinhart. *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*. Tłum. Jarosław Merecki, Wojciech Kunicki. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009.
- Mace, David. „Sorokin’s Theories on Sex and Society”. W: *Pitirim A. Sorokin in Review*, red. Philip J. Allen, 140–159. Durham: Duke University Press, 1963.
- Mannheim, Karl. *Mysł konserwatywna*. Tłum. Sławomir Magala. Warszawa: Kolegium Otryckie, 1986.
- Matter, Joseph A. *Love, altruism, and world crisis: the challenge of Pitirim Sorokin*. Chicago: Nelson-Hall, 1974.
- Michael Jones, E. *Libido dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej*. Tłum. Jerzy Morka. Wrocław: Wydawnictwo Wektory, 2013.
- Nichols, Lawrence T. „Sorokin as Lifelong Russian Intellectual. The Enactment of an Historically Rooted Sensibility”. *The American Sociologist* 43, no. 4 (2012): 374–405. DOI: 10.1007/s12108-012-9167-0
- Pareto, Vilfredo. *The Mind and Society (Trattato di Sociologia generale)*, t. I. Tłum. Andrew Bongiorno, Arthur Livingston. New York: Harcourt, Brace and Company, 1935.
- Platon. „Timajos”. W: Platon. *Timajos; Kritias albo Atlantyki*. Tłum. Paweł Siwek, 19–128. Warszawa: PWN, 1986.
- Simpson, Richard L. „Pitirim Sorokin and his Sociology”. *Social Forces* 32, no. 2 (1953): 120–131. DOI: 10.2307/2573709
- Sołowjow, Włodzimierz. *Sens miłości*. Tłum. Henryk Paprocki. Kęty: Antyk, 2002.
- Sorokin, Pitirim A. *Altruistic Love. A Study of American „Good Neighbors” and Christian-Catholic Saints*. Boston: The Beacon Press, 1950.
- Sorokin, Pitirim A. *Amerykańska rewolucja seksualna*. Tłum. Marcin Masny. Wrocław: Wydawnictwo Wektory, 2020.
- Sorokin, Pitirim A. *The Basic Trends of Our Times*. New Haven: College & University Press, 1964.
- Sorokin, Pitirim A. *The Reconstruction of Humanity*. Boston: The Beacon Press, 1948.
- Spengler, Oswald. *Der Untergang des Abendlandes. Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte*, t. II. München: C.H. Beck, 1923.
- Tönnies, Ferdinand. *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Tłum. Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: PWN, 1988.
- Unwin, Joseph D. *Sex and Culture*. London: Oxford University Press, 1934.
- Urban, Hugh B. *Magia Sexualis. Sex, Magic, and Liberation in Modern Western Esotericism*. Oakland: University of California Press, 2006.
- Weininger, Otto. *Płeć i charakter*. Tłum. Ostap Ortwin. Warszawa: „Sagittarius”, 1994.
- Vološinov, Valentin H. (M. M. Bahtin). *Frejdizm. Kričeskij očerk*. Moskwa: Gosudarstvennoe izdatel'stvo, 1927.
- Kon, Igor'. *Klubnička na berězke. Seksual'naja kul'tura v Rossii*. Moskwa: Vremja, 2010.
- Sorokin, Pitirim A. *Dal'njaja doroga. Avtobiografija*. Per. A.V. Lipskoj. Moskwa: Moskovskij rabočij-TEPPA, 1992.



## Summary

### **Chronic Sexual Intoxication as a Manifestation of the Crisis of the West. Thoughts of Twentieth-Century Cultural Traditionalists**

The aim of this article is to discuss the views of cultural traditionalists on human sexuality. The paper presents the views of the following thinkers: René Guénon, Julius Evola, and Pitirim Sorokin. Each represents a different line of cultural traditionalism. However, they are united by expressive, radical views as well as by peculiar choices and life experiences. (Guénon was a convert to Islam, Evola sympathized with paganism and fascism, whereas Sorokin was one of the fathers of American sociology, an emigrant from Russia, with the soul of a “Russian traditionalist.”) René Guénon, Julius Evola, and Pitirim Sorokin recognized a deep crisis of the Western world. They argued that the cause of this crisis was sexual intoxication: anarchy and the sexual revolution. They thought that culture and the spiritual tradition in the Western (material) civilization was disappearing and that the primary cause of the crisis and the decline of the West were individualism and rationalism – manifesting themselves as pride, prudishness, perversion, the cult of the body, and orgasm. Guénon, Evola and Sorokin craved the restoration of the previous state: the sacralization of sex, community bonds, male domination, and ritual procreation. This was supposed to prevent the crisis and the decline of culture.

Keywords: crisis, sex, culture, tradition, traditionalism, René Guénon, Julius Evola, Pitirim Sorokin

## Zusammenfassung

### **Chronische sexuelle Intoxikation als Ausdruck der Krise des Westens. Die Gedanken der kulturellen Traditionalisten des zwanzigsten Jahrhunderts**

Ziel dieses Artikels ist es, die Ansichten der kulturellen Traditionalisten über die menschliche Sexualität zu erläutern. Der Text stellt die ideologischen Positionen ausgewählter Denker vor: René Guénon, Julius Evola, Pitirim Sorokin. Sie repräsentieren verschiedene Richtungen des kulturellen Traditionalismus, sind jedoch durch ihre unverwechselbaren, radikalen Ansichten, ihre besonderen Entscheidungen und Lebenserfahrungen miteinander verbunden (Guénon war ein Konvertit zum Islam, Evola ein Anhänger des Heidentums und des Faschismus, Sorokin war einer der Väter der amerikanischen Soziologie, ein Emigrant aus Russland mit der Seele eines „russischen Traditionalisten“). Die genannten Gelehrten und Denker diagnostizierten eine tiefe Krise in der westlichen Welt. Ihre Ursache sei die sexuelle Intoxikation: Anarchie und sexuelle Revolution. Sie erkannten in der westlichen (materiellen) Zivilisation das Verschwinden der geistigen Kultur und Tradition. Die Hauptursache für die

Krise und den Niedergang des Westens waren Individualismus und Rationalismus, die sich als Hybris, Perversion, Anbetung des Körpers und des Orgasmus entpuppten. Guénon, Evola und Sorokin wollten den Zustand der Vergangenheit wiederherstellen: die Sakralisierung des Geschlechts, die gemeinschaftliche Bindung, die männliche Herrschaft und die rituelle Reproduktion. Dies sollte die Krise und den Verfall der Kultur verhindern.

Schlüsselwörter: Krise, Sex, Kultur, Tradition, Traditionalismus, René Guénon, Julius Evola, Pitirim Sorokin

Information about Author:

MAREK JEDLIŃSKI, PhD, Hab., Associate Professor, Faculty of Philosophy, Adam Mickiewicz University, Poznań; address for correspondence: ul. Szamarzewskiego 89c, PL 60-568 Poznań; e-mail: marjed7@amu.edu.pl

